



Sygn. akt II CSK 296/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Dariusz Zawistowski

SSA Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa N. E. F. z siedzibą w V. (Liechtenstein)

przeciwko W. Towarzystwu Leasingowemu

Spółce Akcyjnej w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 24 listopada 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 30 września 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powódka, N. E. F. z siedzibą w V. (Lichtenstein) wniosła o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, że pozwany, W. Towarzystwo Leasingowe Spółka Akcyjna z siedzibą w P., zapłaci powódce kwotę 20.000.000 zł z ustawowymi odsetkami od 31 grudnia 2007 r. i kosztami procesu. Wskazała, że jest w posiadaniu weksla własnego z klauzulą bez protestu z wystawienia pozwanej Spółki na kwotę 20.000.000 zł, z terminem płatności na dzień 31 grudnia 2007 r., który nabyła wypełniony, w drodze indosu i legitymuje się nieprzerwanym ciągiem indosów. Pismem z dnia 31 grudnia 2007 r. wezwała wystawcę do wykupienia weksla, jednakże pozostał on beczynny. Do pozwu powódka dołączyła weksel wystawiony w dniu 27 stycznia 2005 r., w W., na zlecenie E. S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. Na odwrocie weksla znajdują się dwa indosy, remitenta na rzecz MR-I. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i MR-I. sp. z o.o. na rzecz N. E. F. z siedzibą w V. Obydwa zostały podpisane przez prezesa zarządu tych Spółek, Andrzeja W. Powód przedstawił nadto wezwanie do wykupu weksla; w toku postępowania pozwany oświadczył, że wezwania tego nie otrzymał.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo. W zarzutach od nakazu zapłaty pozwana zarzuciła, że nigdy nie była stroną stosunku wekslowego będącego podstawą wydania nakazu zapłaty. Dołączony do pozwu weksel został w całości wypełniony niezgodnie z wolą wystawiających go osób, którymi byli Jacek L. i Jarosław D., działający jako osoby fizyczne. Jako wystawcy weksla podpisali go w związku z zawartym z Andrzejem W. w dniu 19 października 2006 r. porozumieniem. Do weksla sporządzono deklarację wekslową wskazując w niej, że weksel stanowi zabezpieczenie roszczeń wynikających z porozumienia, przy czym Andrzej W., jako remitent, mógł weksel wypełnić do kwoty 2.000.000 zł. W zarzutach od nakazu zapłaty pozwana domagała się dopuszczenia dowodów: z dokumentów w postaci porozumienia i deklaracji, które dołączyła i z przesłuchania świadków to jest Jacka L. i Jarosława D. W toku postępowania powód nie zaprzeczał autentyczności dokumentów przedstawionych przez pozwaną, jednakże twierdził, że nie dotyczą one weksla, na podstawie którego dochodzi należności. Przedstawił dowody, z

których wynikało, że remitent, E. S. sp. z o.o., i wystawca, W. Towarzystwo Leasingowe S.A., pozostawali w stosunkach gospodarczych co usprawiedliwiało wręczenie weksli, nadto złożył oświadczenie Jarosława D., uzyskane od niego przed wniesieniem powództwa, w którego treści zostały wskazane okoliczności wystawienia weksla stanowiącego postawę dochodzonego roszczenia i stwierdzające, że do tego weksla nie sporządzono deklaracji wekslowej.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2009 r. Sąd Okręgowy uchylił nakaz zapłaty i oddalił powództwo. Sąd Okręgowy ustalił, że w roku 2005 Jacek L. i Jarosław D., wówczas członkowie zarządu pozwanego W. Towarzystwa Leasingowego S.A. w P., podjęli rozmowy z Andrzejem W., pełniącym funkcję wiceprezesa M. sp. z o.o. i prezesa E. S. sp. z o.o., w sprawie nabycia przez WTL S.A. bądź przez inne związane z nimi spółki, udziałów w spółkach powiązanych z M. sp. z o.o., w szczególności nabycia akcji spółki B. B. S.A. z siedzibą w B. W styczniu 2005 r. nie były skonkretyzowane ani zasady współpracy ani plany WTL S.A. co do rozmiarów inwestycji, a członkowie zarządu pozwanego zapoznawali się z sytuacją ekonomiczną spółek stanowiących przedmiot ich zainteresowania. W dniu 13 stycznia 2005 r. Jacek L. został odwołany z funkcji członka zarządu. Jako założyciel pozwanego oraz osoba prowadząca interesy jednego z akcjonariuszy, zachował jednak wpływ na sprawy spółki. Odwołanie zostało wpisane do KRS w dniu 5 maja 2005 r. Jarosław D. funkcję członka zarządu WTL pełnił do maja 2007 r.; zmianę do KRS wpisano w dniu 25 czerwca 2007 r. Akcje spółki B. B. nabyła spółka wówczas kontrolowana przez WTL S.A., to jest MR-I. spółka z o.o. w W.

W dniu 19 października 2006 r. Jacek L., Jarosław D. i Andrzej W. podpisali porozumienie, w którym postanowili, że „doprowadzą do sytuacji, w której posiadany przez WTL S.A. pakiet 53,9% akcji B. B. znajdzie się w posiadaniu jednej lub więcej spółek, których skład udziałowców będzie następujący: 45% stanowić będą podmioty wskazane przez Andrzeja W., 45% podmioty wskazane przez Jacka L., zaś 10% podmioty wskazane przez Jarosława D.”. Strony postanowiły, że dla zabezpieczenia wykonania porozumienia Jarosław D. i Jacek L. wystawią i wręczą Andrzejowi W. weksel in blanco, on zaś będzie upoważniony do jego wypełnienia do kwoty 2.000.000 zł w razie nie zrealizowania porozumienia do końca 2006 r. Strony porozumienia podpisały nadto deklarację wekslową.

Na wekslu Jacek L. i Jarosław D. złożyli swoje zwykłe podpisy, przy czym Jarosław D. dopisał nadto swoje imię i nazwisko drukowanymi literami. To samo pod podpisem Jacka L. uczyniła nieustalona osoba.

Weksel ten został wypełniony niezgodnie z porozumieniem. Jako remitenta wskazano E. S. sp. z o.o., wpisano: datę wystawienia – 27 stycznia 2005 r., datę płatności – 31 grudnia 2007 r., sumę wekslową – 20.000.000 zł, a nad podpisami wystawców nieustalona osoba przystawiła pieczętkę firmową pozwanego. Tak wypełniony weksel został dwukrotnie zbyty przez indos. W dniu 17 kwietnia 2007 r. spółka E. S. reprezentowana przez prezesa zarządu Andrzeja W. ustąpiła na rzecz MR-I. sp. z o.o., zaś w dniu 21 czerwca 2007 r. ta Spółka, również reprezentowana przez prezesa Andrzeja W., ustąpiła na rzecz powoda. Opisany weksel stał się podstawą żądania w sprawie niniejszej zapłaty 20.000.000 zł. Sąd Okręgowy uznał za udowodnione twierdzenie pozwanego, że weksel złożony wraz z pozwem jest wekslem wystawionym w związku z porozumieniem zawartym w dniu 19 października 2006 r., i ustalił, że został wypełniony niezgodnie z tym porozumieniem i deklaracją. Ustalenia te były następstwem dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów w postaci zeznań świadków Jacka L. i Jarosława D. Jako wiarygodne ocenił Sąd zeznanie świadka Jacka L., który twierdził, że podpisał tylko jeden weksel, w związku z zawartym w dniu 19 października 2006 r. porozumieniem, a to oznaczało, że wekslem tym był weksel dołączony do pozwu. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka Jarosława D., w szczególności jego twierdzeniu, że weksel złożony wraz z pozwem został wystawiony w innych okolicznościach, w roku 2005, bez sporządzenia do niego deklaracji wekslowej, zaś porozumienie i deklaracja przedstawione przez pozwanego dotyczą innego weksla. Sąd Okręgowy zauważył też, że opisane przez świadka J. D. okoliczności wystawienia i wręczenia weksla w roku 2005 r. wskazywały, iż wówczas nie istniało żadne konkretne zobowiązanie, które ten weksel miałby zabezpieczać. Nie istniało też porozumienie wekslowe. Brak porozumienia powodował, że nie było podstaw do wypełnienia weksla.

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwana skutecznie podważyła też dobrą wiarę indosatariuszy wykazując wzajemne powiązania osobowe i kapitałowe między nimi, powodem i remitentem. W tej sytuacji nie było podstaw do przyjęcia,

że powoda chroni art. 10 prawa wekslowego. Reasumując, Sąd Okręgowy wskazał, że skoro dołączony do pozwu weksel został wypełniony niezgodnie z deklaracją wekslową, a przede wszystkim niewłaściwie zostały w procesie oznaczone strony stosunku wekslowego, powództwo podlegało oddaleniu.

Wyrokiem z dnia 30 września 2009 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że utrzymał w mocy nakaz zapłaty w całości. Sąd Apelacyjny dzieląc zarzuty apelującego powoda co do rozkładu ciężaru dowodu wskazał, iż prowadzenie dowodów dla ustalenia, że weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem oraz, że powód nabywając weksel przez indos był w złej wierze albo, że dopuścił się rażącego niedbalstwa, byłoby celowe dopiero po wykazaniu, że sporny weksel jest tym wekslem, który został wystawiony w związku z porozumieniem i deklaracją wekslową z dnia 19 października 2006 r. Okoliczność, że powód nie zakwestionował autentyczności deklaracji wekslowej przedstawionej przez pozwaną nie oznaczało, a taki pogląd wyraził Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że na powoda przeszły obowiązki dowodowe, a zwłaszcza obowiązek udowodnienia, że weksel dołączony do pozwu nie ma związku z porozumieniem z dnia 19 października 2006 r. Powód miałby taki obowiązek, gdyby pozwana przedstawiła dowody na istnienie takiego związku, co nie nastąpiło. Jedynym dowodem, który mógłby wskazywać na taki związek było zeznanie świadka Jacka L. Ocena tego dowodu dokonana przez Sąd I instancji była jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nieprawidłowa, zeznanie to jest niewiarygodne jako pochodzące od osoby zainteresowanej wynikiem sprawy. Jako wiarygodne ocenił Sąd Apelacyjny zeznanie świadka Jarosława D., z jego zeznań wynikały też okoliczności w jakich doszło do wystawienia weksla stanowiącego podstawę żądania. Ponadto, powód jako indosatariusz, nie miał obowiązku dowodzenia treści porozumienia wekslowego dotyczącego tego weksla. Skoro więc pozwana nie zdołała wykazać, że weksel będący przedmiotem sporu jest tym wekslem, który został wystawiony w związku z porozumieniem z dnia 19 października 2006 r., to tym samym nie można było podzielić stanowiska Sądu I instancji co do braku po stronie pozwanej Spółki legitymacji biernej. Brak było też podstaw do zastosowania art. 10 prawa wekslowego i zbędne było ustalanie czy powódka weszła w posiadanie weksla złej wierze lub dopuszczając się rażącego niedbalstwa.

Tym niemniej Sąd Apelacyjny odniósł się do tego wątku rozważań Sądu Okręgowego nie akceptując jednak jego wniosków. Nawet bowiem przy założeniu, jak wskazał Sąd Apelacyjny, że powód zdołał udowodnić, iż przedmiotowy weksel był wekslem wystawionym do deklaracji z 19 października 2006 r., i tak nie byłoby podstaw do stosowania art. 10 pr. wekslowego. Stwierdzony fakt powiązań kapitałowych pomiędzy remitentem i indosatariuszami nie uzasadniał domniemania faktycznego, że organy każdego z kolejnych posiadaczy weksla miały pełną wiedzę o okolicznościach wystawienia weksla. Powyższe wnioski czyniły roszczenie powódki uzasadnionym.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. pozwana zarzuciła naruszenie art. 10 i art. 17 prawa wekslowego, art. 6 i art. 7 k.c., oraz naruszenie art. 233 § 1 i art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. Nadto zarzuciła nieważność postępowania z uwagi na to, iż w chwili składania pozwu pełnomocnik powoda nie był należycie umocowany, sprawa zaś powinna być toczyć się z zastosowaniem przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych, brak zatem należytego umocowania nie mógł być usunięty w toku procesu albowiem pozew podlegał zwrotowi na podstawie art. 479^{8a} § 1 i 4 k.p.c.

W konkluzji pozwana wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i „orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa”, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut nieważności postępowania jest nietrafny. Skarżąca wiąże ten skutek z niedokonaniem - zgodnie z treścią obowiązującego w dacie wszczęcia postępowania art. 489^{8a} k.p.c. - zwrotu pozwu wobec wadliwego, jej zdaniem, umocowania pełnomocnika w chwili złożenia pozwu. Przyczyny nieważności postępowania są wymienione w przepisach art. 379 k.p.c. i art. 1099 k.p.c. i żaden z nich nie stanowi o nieważności postępowania wywołanej rozpoznaniem sprawy w okolicznościach uzasadniających zwrot pozwu. Ponadto przepis art. 489^{8a} k.p.c., obowiązywał w postępowaniu w sprawach gospodarczych. Sprawie można przypisać charakter sprawy gospodarczej wówczas, gdy jest to sprawa cywilna, powstała m.in. między przedsiębiorcami w zakresie prowadzonej przez nich

działalności gospodarczej (art. 479¹ k.p.c.). Skarżąca nie ma przy tym racji, że w sprawie, w której powód dochodzi należności z weksla, o jej gospodarczym charakterze przesądza status przedsiębiorcy poprzednika prawnego powoda, istniejący w czasie kiedy uczestniczył on w czynności kreującej zobowiązanie wekslowe. Status stron podlega ustaleniu na datę wniesienia pozwu (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 r. III CZP 102/08 (OSNC 2009/5/65)). Powód nie jest przedsiębiorcą (zagranicznym). Jest osobą prawną, fundacją, działającą na podstawie prawa obowiązującego w Księstwie Lichtenstein. Fundacje, zgodnie z prawem tego państwa (por. art. 553–570 Personen–und Gesellschaftsrecht to jest Prawa osób i spółek, tzw. PGR), nie mogą prowadzić działalności gospodarczej, z wyjątkiem takiej, która jest zgodna z niekomercyjnymi celami fundacji. Fundacja nie podlega wpisaniu do rejestru przedsiębiorców, a jej zarejestrowanie odbywa się przez złożenie (zdeponowanie) umowy założycielskiej w rejestrze publicznym, co zresztą w sprawie niniejszej zostało wykazane dokumentem w postaci odpisu z Rejestru Publicznego. Jak wynika z treści tego dokumentu, celem powodowej Fundacji jest zarządzanie jej majątkiem i dokonywanie dotacji na rzecz osób wskazanych w statucie. Skarżąca w toku postępowania nie wykazała, że powód prowadzi działalność gospodarczą w zakresie dozwolonym przez prawo państwa Lichtenstein, to jest dla realizacji celu, dla którego, jako fundacja, powstał. Niemożność zatem przypisania stronie powodowej statusu przedsiębiorcy powodowała, że sprawa, prawidłowo, została rozpoznana w postępowaniu zwykłym. Tym samym w sprawie w ogóle nie powstało zagadnienie stosowania art. 489^{8a} k.p.c.

Nietrafnie również skarżąca wywodzi, że pełnomocnik powódki, z naruszeniem treści art. 89 § 1 k.p.c., nie wykazał należycie swego umocowania czy też, że w toku postępowania pozostawał nienależycie umocowany. Wraz z pozwem pełnomocnik powódki złożył dokument pełnomocnictwa z dnia 11 stycznia 2008 r., stwierdzający udzielenie mu umocowania do reprezentowania powoda przed sądami w sprawie związanej z wekslem wystawionym przez pozwanego w dniu 27 stycznia 2005 r. Dokument pełnomocnictwa został podpisany przez upoważnionego do reprezentowania Fundacji członka Rady Fundacji Reinholda W., co wynikało ze złożonego wraz z dokumentem pełnomocnictwa,

odpisu z Rejestru Publicznego. Odpis ten, dołączony do pozwu wniesionego 11 lutego 2008 r., został wydany w dniu 3 stycznia 2008 r., zatem pozostawał aktualny i potwierdzał, że Reinhold W., mógł skutecznie udzielić pełnomocnictwa procesowego. Odpis z Rejestru Publicznego z dnia 3 stycznia 2008 r. został sporządzony przez Urząd Ksiąg Wieczystych i Rejestru Publicznego Księstwa Lichtenstein, a więc organ obcego państwa w ramach kompetencji tego organu. Jako zagraniczny dokument urzędowy ma taką samą moc jak polskie dokumenty urzędowe (art. 1138 k.p.c.) i mocy tej nie odbierał mu brak właściwego tłumaczenia na język polski.

Udzielone przez Reinholda W. radcy prawnemu Ireneuszowi K. pełnomocnictwo procesowe do reprezentowania powoda przed wszystkimi sądami w sprawie związanej z wekslem wystawionym przez pozwanego w dniu 27 stycznia 2005 r., błędnie określało firmę pozwanego. W dokumencie pełnomocnictwa zostało bowiem wskazane, że pozwany działa pod firmą „W. Fundusz Leasingowy S.A.”, podczas gdy firma pozwanego brzmi „W. Towarzystwo Leasingowe S.A.”. Oczywiście tej pomyłki jako błędu pisarskiego nie dawała podstaw do przyjęcia braku umocowania pełnomocnika. Ponadto w toku postępowania został złożony drugi dokument pełnomocnictwa, z prawidłowo brzmiącą firmą pozwanego.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów skargi związanych z naruszeniem przepisów prawa procesowego to jest art. 233 § 1 i art. 382 k.p.c. mieć trzeba na uwadze art. 398³ § 3 k.p.c. stanowiący, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Tymczasem dokonana przez Sąd Apelacyjny odmienna ocena dowodów doprowadziła do ustalenia odmiennego, niż uczynił to Sąd I instancji, stanu faktycznego. Treść art. 398³ § 3 k.p.c. powoduje więc, że Sąd Najwyższy związany jest stanem faktycznym ustalonym na podstawie wynikającej z dokonanej przez Sąd II instancji, oceny dowodów. Jednakże, w okolicznościach sprawy niniejszej, zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. poczytać należy za uzasadniony. Dokonując wykładni tego przepisu, Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7–8, poz. 124) stanął na stanowisku, że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego

uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. Uchwała jednak zapadła przed wejściem w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98) wprowadzającej do kodeksu postępowania cywilnego art. 398³ § 3. Zatem od dnia 6 lutego 2005 r. zmiana ustaleń faktycznych, które stanowiły podstawę wydania wyroku sądu pierwszej, dokonana przez Sąd II instancji w wyniku odmiennej oceny materiału dowodowego, nie może być już przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. W takiej sytuacji dopuszczenie możliwości zmiany ustaleń faktycznych przez sąd II instancji w następstwie odmiennej oceny tych samych dowodów, bez jednoczesnego ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego i poszerzenia materiału dowodowego, trudno pogodzić z konstytucyjną regułą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) oraz realizacją gwarantowanego w art. 45 i art. 176 Konstytucji oraz w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd, zgodnie z regułami rzetelnego procesu. Trzeba zatem przyjąć, że sąd drugiej instancji, w razie stwierdzenia, że sąd pierwszej instancji przekroczył określone przepisem art. 233 § 1 k.p.c. granice swobodnej oceny dowodów, nie może zmienić ustaleń faktycznych tego sądu w następstwie odmiennej oceny tych samych dowodów, bez ponowienia dowodów już przeprowadzonych i bez uzupełnienia materiału dowodowego przez przeprowadzenie nowych dowodów (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r. II CSK 557/08).

Rozważając zaś podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutu naruszenia art. 6 k.c. Zważywszy zatem na okoliczności sprawy uwzględnić należy, że osoba, która posiada weksel i wykazuje swoje prawo nieprzerwanym ciągiem indosów korzysta z usuwalnego ustawowego domniemania posiadania prawnego weksla, to jest przysługiwania jej własności weksla oraz ucieleśnionej w nim wierzytelności. Znaczenie formalnej legitymacji wekslowej przejawia się więc przede wszystkim w tym, że przedłożenie weksla zawierającego nieprzerwany ciąg indosów, stanowi w procesie o zapłatę sumy wekslowej wystarczający ze strony

powoda dowód dochodzonego roszczenia. Tym samym w procesie wekslowym to nie powód ma obowiązek udowodnienia przysługiwania mu prawa, ale to pozwany ma obowiązek udowodnić, że prawo to na rzecz powoda nie powstało, czy też, że prawo to powodowi nie przysługuje. Skarżąca kwestionuje stanowisko Sądu Apelacyjnego, który wskazał, że skoro twierdziła ona, iż weksel został uzupełniony niezgodnie z deklaracją, a zatem jej zobowiązanie wekslowe nie powstało, to powinna była udowodnić, że weksel będący podstawą żądania, jest tym wekslem, do którego sporządzono deklarację z dnia 19 października 2006 r. Takie stanowisko Sądu Apelacyjnego jest, co do zasady, prawidłowe. Wynikająca z art. 10 i art. 17 prawa wekslowego niedopuszczalność zarzutów opartych na stosunkach osobistych wobec osoby, która nabyła weksel na zasadach prawa wekslowego, o tyle tylko doznaje ograniczenia, o ile dłużnik przeprowadzi dowód istnienia szczególnych okoliczności wskazanych w tych przepisach. Jeżeli zatem dowodem, który zmierzał do uchylenia wynikającej z art. 10 i art. 17 prawa wekslowego ochrony posiadacza weksła, miały być złożone przez pozwanego porozumienie i deklaracja wekslowa, to wykazanie, że dotyczą weksła dołączonego do pozwu, niewątpliwie obciążało pozwanego, zgodnie z treścią art. 6 k.c. Przepis art. 6 k.c. nie nakłada jednak na nikogo obowiązku przeprowadzenia dowodów. Przepis rozstrzyga bowiem kwestię, która strona poniesie materialnoprawne konsekwencje nieudowodnienia istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu. Nieprzeprowadzenie ciężącego na stronie dowodu wywołuje skutek w postaci przegrania sprawy i ta konsekwencja motywuje strony do odpowiedniej aktywności w procesie. Dla zastosowania art. 6 k.c. obojętne jest z czyjej inicjatywy podjęte zostało postępowanie dowodowe, które nie przekonało sądu o prawdziwości twierdzeń o faktach mających istotne znaczenia dla sprawy. W sprawie niniejszej powód, jako posiadacz weksła, nie znajdował się w sytuacji procesowej, w której musiałby potwierdzać istnienie swego prawa. Jego stanowisko w procesie mogło ograniczyć się do zaprzeczania prawdziwości twierdzeń skarżącego, przy czym powód podjął inicjatywę dowodową dla wykazywania okoliczności uzasadniających zaprzeczanie, powołał bowiem dowody dla wykazania istnienia współpracy stron usprawiedliwiającej wręczenie weksli, przedstawił nadto pisemne oświadczenie Jarosława D. z dnia 18 grudnia 2007 r.

dotyczące okoliczności wypełnienia spornego weksla. Czym innym jest jednak wnioskowanie o przeprowadzenie oznaczonych dowodów, a czym innym ocena, czy strona sprostowała obarczającemu ją ciężarowi dowodów. Oczywiście nie można przeoczyć, że pozwana dla wykazania, że złożone przez nią porozumienie i deklaracja z 19 października 2006 r. dotyczyły weksla dołączonego do pozwu, powołała zeznania świadków. Tezę tę potwierdził jednak tylko świadek Jacek L., ale Sąd Apelacyjny zeznanie tego świadka ocenił jako niewiarygodne co, wobec braku innych dowodów, spowodowało, że twierdzenia skarżącej pozostały nieudowodnione. Stąd też wniosek Sądu Apelacyjnego, że pozwana nie sprostowała obarczającemu ją w niniejszym procesie ciężarowi dowodu formalnie był prawidłowy.

Sąd Apelacyjny rozstrzygając o żądaniu w stanie faktycznym ukształtowanym dokonaną przez siebie oceną dowodów skutkującą ustaleniem, że weksel dołączony do pozwu był wekslem innym niż ten, do którego odnosiły się twierdzenia skarżącej zawarte w zarzutach od nakazu zapłaty przeoczył, że w takim razie niezbędne stało się ustalenie stosunku podstawowego, dla zabezpieczenia którego weksel ten miał być wystawiony oraz ustalenie treści porozumienia towarzyszącego temu, innemu, wekslowi. Jakkolwiek Sąd Apelacyjny trafnie, co do zasady, zauważył, że powód jako indosatariusz nie miał obowiązku dowodzenia treści porozumienia wekslowego dotyczącego weksla złożonego przy pozwie, to jednak pominął, że jego ocena dowodów unicestwiła argumentację pozwanego, a zaniechanie ustalenia właściwego porozumienia wekslowego pozbawia go wszelkiej ochrony przed żądaniem. Pozwana Spółka w postępowaniu przed Sądem I instancji podjęła bowiem próbę obrony przed takim wariantem stanu faktycznego zajmując stanowisko, że ten, ewentualnie istniejący, inny weksel został uzupełniony i trafił w ręce powoda bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, przy czym brak deklaracji czyni go niewiarygodnym. Sąd I instancji to stanowisko pozwanego miał na uwadze, rozważając bowiem zeznanie Jacka D. wskazał, że przytoczone przez świadka okoliczności, w jakich miało dojść do wystawienia w roku 2005 weksla, nie uzasadniały przyjęcia, iż już wówczas istniał stosunek podstawowy, dla zabezpieczenia którego miałyby powstać zobowiązanie wekslowe i ustalił też, że nie istniało porozumienie wekslowe. Okoliczność, że indosatariusz nie ma

obowiązku dowodzenia treści porozumienia wekslowego nie zwalniała jednak Sądu od poczynienia w tym względzie ustaleń tym bardziej, że zebrane w sprawie dowody pozwalały ustalić ten istotny dla rozstrzygnięcia sprawy fakt. Istotność zaś tego faktu wynika stąd, iż weksel będący podstawą realizowanej w procesie wierzytelności, podobnie zresztą jak i weksel, do którego odwoływała się pozwana przedkładając porozumienie i deklarację, był w chwili wystawienia wekslem niezupełnym. Dla bytu weksla in blanco konieczne jest istnienie porozumienia wekslowego. Porozumienie jest umową pomiędzy podpisującym, a odbiorcą w przedmiocie wydania weksla niezupełnego, zawierającą zobowiązanie podpisującego i uprawnienie odbiorcy nie tylko do wypełnienia weksla, ale jednocześnie co do sposobu wypełnienia weksla. Zobowiązanie to i odpowiadająca mu wierzytelność powstają więc dopiero po uzupełnieniu weksla in blanco (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r. III CZP 66/95 (OSNC 1995, z. 12, poz. 168), zgodnie z udzielonym porozumieniem. To porozumienie, będące umową, musi mieć chociażby minimalną treść, a więc musi obejmować nie tylko upoważnienie do wypełnienia weksla, ale i wskazania co do sposobu wypełnienia. Przyjmuje się, że w zakresie sposobu wypełnienia weksla musi ono zawierać co najmniej oznaczenie lub stworzenie podstaw do określenia sytuacji w jakiej wierzyciel będzie uprawniony do wypełnienia weksla i określenia, choćby w sposób pośredni, treści, którą weksel ma być wypełniony. Nie można przy tym akceptować sytuacji, w której najistotniejszy element zobowiązania, jakim jest suma wekslowa, w żaden sposób nie zostałby określony, czyli pozostawiony byłby zupełnej swobodzie czy też dowolności wierzyciela. Takie porozumienie należałoby traktować jako naruszające art. 353¹ k.c., które skutkuje nieważnością porozumienia (art. 58 § 1 k.c.). To zaś oznaczałoby brak porozumienia; w konsekwencji nie powstałoby zobowiązanie wekslowego o treści wyrażonej w wekslu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2004 r. IV CK 712/03 OSNC 2005, z. 7-8, poz. 143). Dodać należy, że o wysokości sumy wekslowej decyduje zwykle wysokość roszczenia wierzyciela ze stosunku podstawowego. Istnienie stosunku podstawowego i jego treść jest więc kontekstem, do którego trzeba sięgać rekonstruując wolę stron. Treść stosunku podstawowego staje się więc punktem odniesienia, gdy do ustalania treści

porozumienia dochodzi w drodze wykładni oświadczeń woli. Powyższego Sąd Apelacyjny nie miał na uwadze. Dokonał zatem zmiany wyroku Sądu I instancji bez ustalenia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, pomijając przy tym istotną część materiału dowodowego.

Pozwany dowodząc, że powód jako posiadacz weksla nabył go w złej wierze (art. 10 prawa wekslowego) oraz, że nabywając weksel działał świadomie na jego szkodę (art. 17 prawa wekslowego), powoływał się na powiązania osobowo kapitałowe istniejące pomiędzy powodem, remitentem a indosatariuszami. Sąd Apelacyjny ocenił, że dowiedzione powiązania kapitałowe nie usprawiedliwiają wniosku o istnieniu po stronie udziałowca wiedzy o działaniach gospodarczych spółki, skoro brak jest powiązań osobowych. W dacie bowiem nabycia weksla organ powoda był jednoosobowy, stanowił go Reinhold W., który nie był członkiem zarządu ani indosanta ani remitenta, a żaden z członków zarządu remitenta i indosanta nie był członkiem zarządu powódki. Brak takich powiązań osobowych nie uzasadniał, zdaniem Sądu Apelacyjnego, domniemania faktycznego, że organy kolejnych posiadaczy weksla miały wiedzę o okolicznościach wystawienia weksla. Taki wniosek trafnie skarżąca kwestionuje. Związki kapitałowe powoda i remitenta nie budziły wątpliwości, a związki osobowe przedstawiały się następująco. Remitent i indosatariusz, spółka MR-I., w chwili indosowania weksla miały jednoosobowy zarząd o takim samym składzie osobowym. Andrzej W. był bowiem od 3 marca 2003 r. do 11 października 2007 r. jednoosobowym zarządem spółki E. S., a jednoosobowym zarządem spółki MR-I. był od daty jej zarejestrowania. Na rzecz tej Spółki został indosowany przez remitenta sporny weksel. Osoba Andrzeja W. wprost wiąże remitenta i MR-I. Ponadto okoliczność, że powód jako jedyny wspólnik remitenta spółki E. S. jest, z punktu widzenia podnoszonych przez pozwaną zarzutów, wbrew przekonaniu Sądu Apelacyjnego, istotna. Uwzględnić bowiem należy, że dokonanie indosu przez E. S. oznaczało wyzbycie się przez tę Spółkę wierzytelności o wartości 20.000.000 zł. Zgodnie z art. 230 k.s.h. dla rozporządzenia prawem lub zaciągnięcia zobowiązania do świadczenia o wartości przewyższającej dwukrotnie wartość kapitału zakładowego wymagana jest uchwała wspólników. Powołany przepis co prawda wskazuje, że umowa spółki może stanowić inaczej, jednakże nie ma w sprawie

dowodu co do odmiennego uregulowania tej kwestii w umowie spółki remitenta. Zatem indos wierzytelności wekslowej o wartości 20.000.000 zł wymagał uchwały wspólników czyli decyzji organu powoda. Podjęcie uchwały przez powoda oznacza wiedzę jego organu decyzyjnego co do istnienia wierzytelności. Nie można nie zauważać, że tę właśnie wierzytelność powód nabywa dla siebie dwa miesiące później. Ponadto przy założeniu, że statut remitenta nie wymagał uchwały wspólników, należało rozważyć czy wyzbycie się wierzytelności opiewającej na kwotę 400 razy przekraczającej kapitał zakładowy istotnie mogło dokonać się bez wiedzy jedyne go wspólnika. Nie można też nie zauważyć, że Reinhold W. nie jest jednoosobowym zarządem powoda, ale członkiem Rady Fundacji, organem fundacji jest bowiem Rada. Według prawa Księstwa Lichtenstein (art. 554 PGR), w skład Rady Fundacji mogą wchodzić osoby fizyczne lub prawne jakiegokolwiek narodowości z tym, że przynajmniej jeden jej członek musi być rezydentem Lichtensteinu i być upoważnionym do działania.

Przedstawiona powyżej wadliwość rozstrzygnięcia prowadziła do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego (art. 388¹⁵ k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c.).